

Grzegorz Kowal, *Ośrodek Odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)*, Wrocław 2013

Z datą 2013, a faktycznie nieco później, nakładem Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu ukazała się monografia *Ośrodek Odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)* autorstwa Grzegorza Kowala¹. Publikacja ta jest rozszerzoną wersją pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Kawalca i obronionej na Uniwersytecie Wrocławskim w lipcu 2011 r.

Trzon książki stanowi opracowanie podzielone na trzy części. W bardzo krótkiej (liczącej zaledwie osiem stron, bez strony tytułowej) części pierwszej, mającej charakter wprowadzający, Autor zajął się ogólnie instytucją internowania w stanie wojennym, ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska i województwa opolskiego. Niestety, tytuł tej części – *Internowanie działaczy opozycji w kontekście wprowadzenia w Polsce stanu wojennego* – jest nieco mylący i nieadekwatny do treści. Wśród internowanych przeważali związkowcy z „Solidarności”, niebędący działaczami opozycji (tj. osobami prowadzącymi opozycyjną działalność polityczną) we właściwym tego słowa znaczeniu i nieuwzględniający się za takowych (przynajmniej w tamtym czasie). Za działaczy opozycyjnych w ścisłym tego słowa znaczeniu trudno uznać również osoby zatrzymane w trakcie manifestacji ulicznych, a niezaangażowane wcześniej w inne formy oporu wobec władz komunistycznych. Tymczasem osób takich było całkiem sporo wśród internowanych z Dolnego Śląska. W tej sytuacji bardziej adekwatny byłby tytuł: *Instytucja internowania w okresie stanu wojennego w Polsce*.

Część druga nosi tytuł *Powstanie i działalność Ośrodka Odosobnienia w Grodkowie*. W pierwszym rozdziale tej części Autor zawarł informacje na temat lokalizacji i zaplecza logistycznego ośrodka dla internowanych, jaki został urządzony w murach Zakładu Karnego w Grodkowie. Kolejny, bardzo krótki (niespełna dwustronicowy), rozdział, zatytułowany *Pierwszy transport*, poświęcono niemal w całości początkowej fazie działalności ośrodka na przełomie grudnia 1981 i stycznia 1982 r., gdy trafiła tam pierwsza partia internowanych z Dolnego Śląska. Dalszą działalność ośrodka, funkcjonującego do połowy grudnia 1982 r., skwitowano symbolicznie zaledwie dwoma krótkimi akapitami. Znacznie obszerniejszy i bogatszy informacyjnie jest rozdział

¹ G. Kowal, *Ośrodek Odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)*, Wrocław 2013, s. 194. Przedmowa do monografii zaczyna się słowami: „13 grudnia 2013 r. minęły 32 lata od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego” (*ibidem*, s. 7). Jak z tego wynika, publikacja nie była jeszcze gotowa do druku przed końcem 2013 r.

trzeci, poświęcony warunkom socjalno-bytowym w ośrodku. Tematem czwartego rozdziału tej części jest praca operacyjna SB wśród internowanych.

Najobszerniejszą i najlepiej opracowaną partię pracy stanowi część trzecia, dotycząca życia codziennego internowanych. Pierwszy rozdział tej części, zatytułowany *Charakterystyka internowanych, nastroje i wzajemne relacje*, zawiera w szczególności informacje o charakterze statystycznym, dotyczące liczby internowanych w kolejnych miesiącach (w formie wykresu), ich pochodzenia, statusu zawodowego (w formie tabelarycznej) itp. Autor pokrótce scharakteryzował również postawy internowanych, panujące wśród nich nastroje, wzajemne stosunki w tym środowisku itp. Wspomniano również o sporach wśród internowanych, dotyczących w szczególności kontrowersyjnej sprawy przepustek (urlopów z internowania) oraz wyjazdów emigracyjnych. Rozdział drugi poświęcono relacjom pomiędzy internowanymi i Służbą Więzienną oraz więźniami (skazanymi) pełniącymi funkcje związane z bieżącą obsługą ośrodka.

Kolejny rozdział dotyczy kontaktów ze światem zewnętrznym. Chodzi tu w szczególności o widzenia i korespondencję z rodzinami oraz innymi bliskimi osobami, ale także o bieżący lub okazjonalny kontakt z różnego rodzaju instytucjami, zainteresowanymi losem internowanych. Najważniejszą rolę wśród tych instytucji odgrywał Kościół katolicki, sprawujący bieżącą opiekę duszpasterską nad internowanymi oraz udzielający im różnego rodzaju pomocy bądź patronujący tego rodzaju inicjatywom. Autor wspomina też o wizytach przedstawicieli Polskiego i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz organizacji humanitarnej Association d'Entraide Internationale (AEI) z siedzibą w Paryżu. Niestety, nazwa tej ostatniej organizacji została podana w błędnej formie jako „Association-Eutraide Internatopuale de Paris” (s. 60). Nie zabrakło również informacji o kontaktach z mieszkańcami Grodkowa. Do najciekawszych należą informacje o pochodzie pierwszomajowym, który skreślił przed więzienie, i procesji, która dotarła tam 2 lutego 1982 r. Innego rodzaju relacji dotyczą informacje o odwiedzinach lektorów Komitetu Centralnego PZPR, mających na celu propagandowe oddziaływanie na internowanych.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą form spędzania czasu oraz twórczości internowanych. Do najciekawszych zagadnień należy poruszony w obu rozdziałach temat konspiracyjnej działalności internowanych w dziedzinie małej poligrafii. Niestety, podane przez Autora informacje na ten temat są bardzo zdawkowe. Brakuje w szczególności nazwisk osób, które zajmowały się wyrobem różnego rodzaju znaczków i stempli poczty internowanych itp. (wśród internowanych mieszkańców województwa opolskiego twórczość taką uprawiali m.in. Andrzej Morze i Wiesław Ukleja).

Opracowanie kończy rozdział poświęcony różnym formom oporu internowanych. Jest w nim mowa o takich przejawach oporu, jak odmowa stosowania się do wymogów regulaminowych, samodzielne otwieranie drzwi w celach, niszczenie zamków, wywieszanie flag i transparentów, zbiorowe śpiewy i innego rodzaju manifestacje czy głódówki protestacyjne. Autor wykorzystał tu w szczególności relacje o proteście

urządzonym przez internowanych 31 grudnia 1981 r. i dramatycznych obchodach drugiej rocznicy podpisania porozumień społecznych 31 sierpnia 1982 r.

Najobszerniejszą część publikacji (około połowy jej objętości) stanowią dodane do opracowania aneksy. Autor zamieścił tu w szczególności autoryzowane relacje kilku internowanych, a także Bronisława Urbańskiego, byłego oficera Służby Więziennej, który zapoczątkował prace nad historią Ośrodka Odosobnienia w Grodkowie². Kolejny aneks to imienny wykaz osób internowanych w ośrodku grodkowskim bądź formalnie zaliczanych do tej kategorii, błędnie traktowany przez Autora jako wykaz osób faktycznie przebywających w miejscowym ośrodku (będzie o tym mowa obszerniej poniżej). Dalej następuje wybór fotografii oraz barwnych reprodukcji różnego rodzaju wytworów poligraficznej działalności internowanych (znaczków, stempli i całostek poczty internowanych itp.) oraz innych materiałów z okresu stanu wojennego. Wybór ten stanowi bez wątpienia najciekawszą i najbardziej atrakcyjną dla czytelników część publikacji.

Autor sięgnął do źródeł różnej proveniencji. W największym stopniu zostały przez niego wykorzystane, w tekście głównym i aneksach, wspomnienia i relacje byłych internowanych. Ze źródeł archiwalnych wykorzystano w szczególności materiały z zasobów Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie i Wrocławiu, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta” w Warszawie oraz Archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu. Pomocne były również materiały ze zbiorów prywatnych różnych osób.

Niestety, trudno uznać, by Autor w dostatecznym stopniu wykorzystał tę bazę źródłową, skądinąd dość szeroką i zapewniającą niemałe możliwości badawcze. Być może zadecydowała o tym szczupłość czasu przeznaczanego na pisanie pracy magisterskiej, aczkolwiek na pewno istniała możliwość wprowadzenia istotnych uzupełnień na etapie przygotowania pracy do druku.

Szczególnie rażącym przejawem niewykorzystania istniejących możliwości badawczych jest ubóstwo informacji podanych przez Autora na temat działalności ośrodka w okresie od stycznia do grudnia 1982 r. Informacje te sprowadzają się w praktyce do zwięzłego wyliczenia kilku większych transportów osób internowanych do Grodkowa oraz z tego ośrodka do Kamiennej Góry i Uherzec (s. 30), krótkiej wzmianki o sytuacji konfliktowej na początku sierpnia 1982 r. (s. 68–69) z dopełniającymi fragmentami relacji jednego z byłych internowanych w aneksie (s. 86–88, bez informacji wskazujących na chronologię wydarzeń), zawartej w przypisie wzmianki o pogróżkach wobec internowanych przewożonych z Grodkowa do Uherzec (s. 30, przyp. 24) oraz przytoczenia relacji o dramatycznych wydarzeniach z 31 sierpnia 1982 r. (s. 69).

Niemal pominięty został w szczególności jeden z najciekawszych i najbardziej dramatycznych rozdziałów historii ośrodka grodkowskiego, zapisany na przełomie

² B. Urbański, *Wigilia internowanych*, [Grodków 2000], mps; *idem*, *Dwadzieścia lat minęło*, [Grodków 2001], mps; *Zakład Karny w Grodkowie. Ośrodek Odosobnienia w okresie stanu wojennego 24.12.1981 – 14.12.1982*, oprac. B. Urbański, R. Lejczak, Grodków 2007.

lipca i sierpnia 1982 r. Miejskowy zakład karny stał się wówczas zbiorczym ośrodkiem odosobnienia dla całej południowo-zachodniej części kraju, o czym Autor monografii w ogóle nie wspomina. Zwieziono tam wówczas internowanych ze zlikwidowanych ośrodków w Nysie i Głogowie (odpowiednio 28 i 36 osób), a następnie także 27 internowanych ze zlikwidowanego ośrodka w Zabrze-Zaborzu w ówczesnym województwie katowickim. W wyniku tego w pierwszych dniach sierpnia 1982 r. doszło do ewidentnego przepełnienia ośrodka i sytuacja w nim zaczęła wymykać się spod kontroli. Internowani zdemontowali zamki w drzwiach, a następnie także kratę oddzielającą oddziały mieszkalne położone na parterze i na piętrze. Później udało się im sforsować dwie kraty przejściowe na dolnym oddziale mieszkalnym i kratę wyjściową z bloku mieszkalnego oraz dotrzeć przed bramę wjazdową więzienia. Na teren więzienia, obstawionego dookoła przez milicję, wkroczyły wówczas oddziały interwencyjne Służby Więziennej (błędnie utożsamiane przez internowanych z ZOMO), łącznie około 120 funkcjonariuszy, wyposażonych w pałki i hełmy. Niewiele brakowało, a mogło dojść do groźnej w skutkach próby sił. Na szczęście – ku wielkiej dezaprobach SB – wśród funkcjonariuszy SW „nie znalazł się nikt, aby podjąć decyzję o użyciu siły fizycznej w celu zaprowadzenia porządku”³.

Przysłana w sierpniu do Grodkowa komisja z Centralnego Zarządu Zakładów Karnych uznała, że miejscowy ośrodek odosobnienia „jest przeludniony [...] nie nadaje się dla internowanych [...] nie spełnia swojej roli i powinien być przeniesiony”. Postulowano również rozdzielenie internowanych z różnych regionów. W ślad za tym 16 sierpnia 1982 r. 51 internowanych z ośrodka grodkowskiego zostało wysłanych do Ośrodka Odosobnienia w Uhercach w ówczesnym województwie rzeszowskim. W grupie tej znajdowali się w szczególności wszyscy przebywający dotychczas w Grodkowie internowani z województwa katowickiego oraz liczni internowani z innych województw (m.in. czterej mieszkańcy województwa opolskiego)⁴.

Wydarzenia te, niewątpliwie bardzo ważne w historii ośrodka grodkowskiego, znalazły, niestety, tylko śladowe odzwierciedlenie w recenzowanej monografii, głównie w przytoczonych relacjach byłych internowanych, bez szerszego omówienia przez Autora pracy. Jest to tym dziwniejsze, że zostały one dość szczegółowo opisane w wytworzonej przez opolską SB dokumentacji dotyczącej internowanych. Dokumentacja ta, dostępna w zasobach wrocławskiego oddziału IPN pod sygnaturą 012/3196, była znana Autorowi monografii, jak o tym świadczy treść przypisów, ale z niezrozumiałych powodów nie została przez niego w należyty sposób wykorzystana.

Okres przepełnienia ośrodka grodkowskiego na przełomie lipca i sierpnia 1982 r. został „przeoczony” przez Autora monografii również na wykresie zamieszczonym na stronie 50, a mającym przedstawiać liczbę internowanych w poszczególnych

³ Zob. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, Opole 2014, t. 2, s. 71.

⁴ *Ibidem*, s. 72.

miesiącach. Wykres ten został sporządzony na podstawie danych liczbowych z 24 dnia każdego miesiąca. Założenie to nie pozwoliło na właściwe uwzględnienie sytuacji wytworzonej w ostatnich dniach lipca i pierwszych dniach sierpnia 1982 r., a zlikwidowanej 16 sierpnia wraz z wywózką dużej liczby internowanych do ośrodka w Uhercach. Z wykresu w jego obecnej postaci wynika, że w sierpniu i wrześniu 1982 r. liczba internowanych nie przekraczała jednorazowo 80, podczas gdy na początku sierpnia doszła do 98⁵.

Niedostatecznym wykorzystaniem dostępnych źródeł, a w szczególności informacji zawartych w aktach osobowych internowanych, można wytłumaczyć również zasygnalizowane już powyżej błędy w imiennym wykazie osób internowanych w ośrodku grodkowskim. Tak np. zgodnie z tym wykazem Bogusław Bardon z Opola przybył do tego ośrodka 30 lipca, a opuścił go 7 sierpnia 1982 r. W rzeczywistości nie spędził on tam ani dnia, ponieważ już 24 lipca został urlopowany z Ośrodka Odosobnienia w Nysie! Do Grodkowa trafiły jedynie jego akta (w związku ze wspomnianą likwidacją ośrodka w Nysie). On sam przybył tam 7 sierpnia tylko dla dopełnienia formalności związanych z ostatecznym zwolnieniem z internowania. Ireneusz Staniszewski z Kędzierzyna-Koźła według podanego w monografii wykazu przebywał w ośrodku grodkowskim od 30 lipca do 1 września 1982 r. Faktycznie był on urlopowany od 13 lipca do 30 sierpnia tego roku, a do Grodkowa przybył na krótko przed zwolnieniem z internowania, które nastąpiło 1 września. Jakub Forystek z Głubczyc został urlopowany z ośrodka grodkowskiego 3 września 1982 r., po uprzednim pobycie w szpitalu. Do Grodkowa już nie wrócił, ponieważ przed upływem okresu urlopowania trafił ponownie do szpitala. W związku z tym nie odpowiada prawdzie informacja o opuszczeniu przez niego Grodkowa z dniem 14 października.

Zawarty w monografii wykaz mógłby być prawidłowo zatytułowany jako wykaz osób internowanych w ewidencji Ośrodka Odosobnienia w Grodkowie, z zaznaczeniem, że nie może być utożsamiany z wykazem osób faktycznie przebywających w danym czasie w tym ośrodku. W obecnej formie, utożsamiającej okres figurowania w ewidencji z czasem faktycznego pobytu w ośrodku, może być w poszczególnych przypadkach bardzo mylący. Należy korzystać z niego z wielką ostrożnością i świadomością, że każdorazowo konieczna jest szczegółowa weryfikacja danych.

Autorowi monografii można wytknąć również wiele innych błędów i uchybień warsztatowych. Tak np. na stronie 43 pomieszał informacje dotyczące dwóch różnych osób – Marka Hendowskiego i Marka Hoffmana z Opola. Pisząc o Hendowskim, podaje, że decyzja o uchyleniu internowania wobec niego zapadła 25 maja 1982 r. W rzeczywistości, jak wynika z treści przypisu, informacja ta odnosi się do Hoffmana. Hendowski wyszedł faktycznie na wolność dopiero 14 października, co zresztą odnotowano w wykazie zamieszczonym w dalszej części publikacji (s. 128).

⁵ *Ibidem.*

Dodać należy, że uchylenie decyzji o internowaniu wobec Hoffmana nie było równoznaczne z wypuszczeniem go na wolność. Wręcz przeciwnie – jego sytuacja zmieniła się na gorsze, ponieważ internowanie zamieniono mu na tymczasowe aresztowanie, o czym w monografii nie wspomniano⁶. Podobnie było w przypadku Józefa Trytki z Nysy. Według recenzowanej monografii został on „zwolniony już 2 tygodnie po przesłuchaniu” (s. 43). W rzeczywistości także wobec niego zostało wówczas zastosowane tymczasowe aresztowanie⁷. Błąd Autora monografii polega na automatycznym utożsamianiu uchylenia decyzji o internowaniu z wyjściem na wolność bez upewnienia się, jak wyglądały dalsze losy danej osoby.

Przypadki takie należałoby zasygnalizować już we wstępnej części monografii, dotyczącej instytucji internowania jako takiej. Dość często bowiem internowaniu podlegały osoby, które SB podejrzewała, że uczestniczą w zakazanej działalności związkowej czy opozycyjnej, ale nie dysponowała dostatecznymi materiałami dowodowymi dla zastosowania wobec nich tymczasowego aresztowania (tak było m.in. w przypadku Andrzeja Lubiszewskiego, przytoczonym w monografii na stronach 42–43⁸). Gdy po jakimś czasie materiały takie udawało się zgromadzić, internowanie bywało zamieniane na tymczasowe aresztowanie.

Do błędów warsztatowych należy zaliczyć także brak należytej precyzji terminologicznej. Tak np. pisząc o pracy operacyjnej SB wśród internowanych, Autor z osobliwą konsekwencją utożsamia rozmowy operacyjne (np. rozmowy związane z przedkładaniem do podpisu tzw. deklaracji lojalności) z przesłuchaniami (s. 21, 41–44, 107). Tymczasem ten ostatni termin, właściwie rozumiany, odnosi się do procedur śledczych, które w tym przypadku nie miały zastosowania. Oczywistym nieporozumieniem jest także synonimiczne traktowanie w niektórych miejscach pracy internowania, oznaczającego w naszym przypadku izolowanie danej osoby w trybie administracyjnym, oraz aresztowania, oznaczającego izolowanie z zastosowaniem procedur prawa karnego (s. 86). Rażąco błędem jest też utożsamianie oddziałów interwencyjnych Służby Więziennej z podobnie wyposażonymi i umundurowanymi formacjami ZOMO (s. 68–69, 87–88). Tego rodzaju nieporozumienia terminologiczne mogą być usprawiedliwione we wspomnieniach i relacjach byłych internowanych, ale nie powinny zdarzać się w publikacjach naukowych.

Na stronie 21 należałoby skorygować informację o tymczasowym Ośrodku Odosobnienia w Opolu, funkcjonującym w pierwszych tygodniach stanu wojennego. Ośrodek ten mieścił się w miejscowym Areszcie Śledczym, a nie w Zakładzie Karnym, jak podaje Autor monografii w ślad za wspomnieniami jednego z internowanych.

Istotnej korekty o charakterze uzupełniającym wymaga też naszkicowany przez Autora monografii plan sytuacyjny ośrodka grodkowskiego na stronie 44. Według tego

⁶ *Ibidem*, s. 178–179.

⁷ *Ibidem*, s. 205.

⁸ *Ibidem*, s. 178–179.

planu wokół budynku mieszkalnego ciągnął się obszar ograniczony jedynie zewnętrznym murem Zakładu Karnego oraz murami budynku administracyjnego, a sięgający aż po bramę wjazdową. W rzeczywistości obszar ten był podzielony na dwa odrębne tereny – rozległy spacerniak oraz niewielki dziedziniec, sąsiadujący z bramą wjazdową. Granicę tych dwóch obszarów stanowił mur z drugą bramą pośrodku. Internowani nie mieli możliwości przechodzenia ze spacerniaka na dziedziniec sąsiadujący z bramą wjazdową. Z jednej strony dziedzińca znajdował się budynek mieszkalny, a z drugiej – budynek administracyjny. Nad północno-wschodnim narożnikiem budynku administracyjnego, ponad murem oddzielającym spacerniak od dziedzińca, było nadbudowane jedno z dwóch stanowisk wartowniczych (oprócz wieżyczki usytuowanej w północno-wschodnim narożniku Zakładu Karnego)⁹. Układ ten zachował się zresztą do dziś.

W przypisie 120 na stronie 43 błędnie podano nazwisko funkcjonariusza, który 8 marca 1982 r. podpisał notatkę dotyczącą internowanego Marka Hendowskiego. Funkcjonariuszem tym był Jerzy Zarębski, ówczesny naczelnik Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, a nie J. Zerbęski, jak podano w monografii (przypuszczalnie w wyniku automatycznej ingerencji programu komputerowego). W wykazie skrótów na stronie 182 zabrakło skrótu AO, stosowanego w innych miejscach na oznaczenie Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta” (s. 39, przyp. 94).

Reasumując, można stwierdzić, że recenzowana publikacja stanowi godny uwagi przyczynek do historii Ośrodka Odosobnienia w Grodkowie. Nie może być jednak uważana za pełnowartościową monografię tego ośrodka, prezentującą w kompleksowy sposób całość problematyki związanej z jego działalnością. W niektórych przypadkach zawarte w niej informacje należy traktować z dużą dozą ostrożności z uwagi na obciążające ją błędy, a także nieporozumienia terminologiczne.

Miejmy nadzieję, że przedstawione tu uwagi przyczynią się do powstania pełnowartościowej monografii ośrodka grodkowskiego w całym tego słowa znaczeniu. Być może przydadzą się również autorom innych opracowań o podobnej tematyce poprzez zasygnalizowanie problemów, na jakie mogą natrafić w swojej pracy badawczej, oraz błędów, jakich w szczególności należy wystrzegać się w tej dziedzinie.

⁹ Tak się składa, że stanowisko to widziałem codziennie z okna celi, w której mieszkałem od końca lipca do połowy października 1982 r.